

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochocki

Nr. 269

Poznań, wtorek dnia 16 czerwca 1931

Rok XXVI

Nowy wojewoda wileński

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Wojewoda wileńskim ma być mianowany w końcu tego miesiąca obecny wojewoda nowogrodzki, p. Zygmunt Beczkowicz. (w)

Gen. Składkowski wiceministrem spraw wojsk.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Wobec powrotu z Wilna Józefa Piłsudskiego staje się aktualną kwestją mianowania pierwszego wiceministra spraw wojskowych.

Potwierdzają się pogłoski, że będzie nim obecny min. spraw wewn. gen. Składkowski. (w)

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) — Sąd Najwyższy rozważał wczoraj w dalszym ciągu protesty przeciwko wyborom do Sejmu.

Na pierwszy ogień poszedł protest w Białej Podlaskiej, gdzie liczba głosów unieważnionych o zabarwieniu komunistycznym wynosiła ponad 7 tys. Protest w Białej Podlaskiej Sąd Najwyższy oddalił.

Z okręgu czewskiego protest zgłosili Niemcy, którzy w poprzednich wyborach zdobyli 1 mandat, a obecnie nie przeprowadzili ani jednego posła. Mandat swój w r. 1928 Niemcy zawdzięczali rozstrzeleniu głosów polskich na zbyt wielką ilość list. Obecnie zaś wobec skoncentrowania walki wyborczej nie mieli żadnych szans, tak, jak zresztą przy wyborach w 1923 r. Ogólna ilość głosów niemieckich wynosiła zaledwie 16 tys. Brakło więc im jeszcze blisko 1 tys. głosów. Obecny protest nie miał więc realnego oparcia i uważany był jako demonstracja wobec zagranicy. Sąd Najwyższy protest ten odrzucił.

O godz. 1-szej na wokandę wszedł protest z okręgu sandomierskiego, wniesiony w imieniu wyborców listy narodowej przez ks. Andrzeja Wyrzykowskiego i Franciszka Podlasińskiego. W okręgu sandomirskim Centrolew otrzymał trzy mandaty, a „sanacja” dwa. Lista narodowa, mająca 18 919 głosów, nie otrzymała mandatu, ponieważ dzielnik wyborczy wynosił 21 568. Protest popierał adwokat Leon Nowodworski, który jako zasadniczą sprawę podniósł naruszenie tajności wyborów. Sąd Najwyższy i ten protest odrzucił. (w)

Sytuacja polityczna w Niemczech

Berlin, 15. 6. (Tel. wł.) Kryzys, który trzyma w napięciu społeczeństwo niemieckie od czasu wizyty w Chequers, zostanie zlikwidowany zapewne jutro po myśli prezydenta Hindenburga. Prezydent Hindenburg miał zaangażować cały swój autorytet po stronie Brüninga i dał do poznania, że również ustąpi w razie nacisku stronnictw w sensie zwołania Reichstagu.

Brüning od rana konferuje z przywódcami stronnictw.

Stanowisko socjalistów zależeć będzie od wyniku narad z pruskim prezydentem Braunem oraz przewodniczącym Reichstagu Loebem, które odbędą się dziś późnym wieczorem w pałacu kanclerskim. Oparcie się Brüninga na socjalistach jest niemal pewne. Socjaliści zaś wzamian za uratowanie rządu otrzymają uzupełnienie „Notverordnung”, które zostałyby ogłoszone za kilka tygodni na mocy dekretu prezydenta.

Partja ludowa, na którą zdecydowane stanowisko Hindenburga wywarło silne wrażenie, niewątpliwie zadowolony się możliwością wewnętrznych zmian w gabinecie. M. N.



Krajobraz polski w twórczości naszych artystów — Stanisław Gałek: „Czarny staw pod Kościelcem”

Wywiad z ministrem skarbu

Zniżenie wydatków budżetowych na rok bież. — Prace nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły — Optymizm ministra

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Minister skarbu Jan Piłsudski udzielił przedstawicielowi redakcji „Gazety Polskiej” wywiadu, w którym oświadcza m. in., że na ostatniej Radzie ministrów zapadła uchwała o zniesieniu wydatków budżetowych na rok bieżący do wysokości 2 miliardów 450 mil. W ten sposób równowaga budżetowa będzie bezwzględnie utrzymana jakkolwiek trzeba się liczyć z tem, że w niektórych miesiącach letnich, które zwykle wyróżniają się słabymi wpływami, będziemy jeszcze mieli nadwyżkę rozchodów nad dochodami. Nie przesądza to jednak rezultatu całorocznego.

Co do prac nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły, to, nie mogąc znać elementów przyszłości, rząd musi

opierać swe przewidywania na teraźniejszości. Na ukształtowanie się wysokości preliminarza budżetowego najsilniej wpłyną doświadczenia z wykonywania budżetu z roku bieżącego i poprzedniego.

Co do możliwości dalszego napływu kapitałów zagranicznych do Polski, min. Piłsudski oświadcza, iż jednym z czynników, działających w tej dziedzinie na naszą korzyść, jest wewnętrzna stabilizacja polityczna, a dalej to, że Polska jest dobrym i sumiennym płatnikiem. W dalszej perspektywie plusy te wezmą przewagę.

Minister kończy wyrażeniem nadziei, że w przyszłość możemy patrzeć z należytym spokojem. (w)

Nowy protest ludności polskiej w Czechosłowacji

Nadużyta czeskie przy wyborach komunalnych — Polaków nie dopuszczano do głosowania, a na listy czeskie głosowali małoletni!

Morawska Ostrawa, 15. 6. (PAT.) W Wierzenicach koło Bogumina odbyły się wybory komunalne, w których Polacy uzyskali 163 głosy a Czesi 173. Stronnictwa polskie wnoszą protest przeciwko wyborowi, opierając się na stwierdzonych faktach jaskrawych

nadużyć wyborczych ze strony Czechów. Stwierdzono mianowicie, że 19 Polaków bezprawnie nie dopuszczono do głosowania i że do list wyborczych wpisano 12 osób małoletnich, nie posiadających obywatelstwa czechosłowackiego, które głosowały za listami czeskiemi.

Nieoczekiwana porażka rządu labourzystów

Przyjęcie poprawki konserwatystów do ustawy finansowej — Według oświadczenia Mac Donalda porażka rządu nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych

London, 15. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym rząd nieoczekiwanie odniósł porażkę w izbie gmin. Zgłoszona przez konserwatystów poprawka do ustawy finansowej przyjęta została 232 głosami przeciwko 208 głosom. Poprawka ta zmienia sposób określenia wartości ziemi. Po głosowaniu premier Mac Do-

nald oświadczył, że, ponieważ poprawka ta nie zmienia zasadniczej treści ustawy, izba w dalszym ciągu prowadzić będzie obrady według ustalonego porządku dziennego. W ten sposób porażka rządu nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych.

Drugi wniosek konserwatystów o

zamknięcie dyskusji nad wspomnianym projektem ustawy odrzucony został 246 głosami przeciwko 232 głosom.

Manewry floty niemieckiej

Berlin, 15. 6. (PAT.) Z Wilhelmshafen wypłynęła niemiecka marynarka wojenna, która po połączeniu się z resztą niemieckiej floty wojennej, znajdującą się na morzu Bałtyckim, rozpocznie doroczną podróż ćwiczebną do wybrzeży norweskich.

Manewry te potrwać do 3 lipca.

Odpowiedź niemiecka na notę polską

Berlin, 15. 6. (Tel. wł.) Ze streszczenia, ogłoszonego w prasie, wynika, że rząd niemiecki zbagatelizował argumenty noty polskiej z dn. 10 czerwca w sprawie hecy antypolskiej we Wrocławiu i w kategorięczny sposób wyprasza sobie mieszanie się Polski w wewnętrzne sprawy niemieckie.

Łatwo można wywnioskować, że Niemcy skorzystały ze słabości dyplomatycznego kroku polskiego, aby w odpowiedzi użyć tonu, wywołującego zadowolenie w kołach nacjonalistycznych.

Pozatem rząd niemiecki ostro zwraca się przeciwko działalności Związku Powstańców Górnośląskich. M. N.

Z wycieczką burmistrzów amerykańskich

Na „Smaragdowym wybrzeżu” (Korespond. własna „Kurj. Pozn.”)

Dinard, w czerwcu.

Dinard jest najbardziej luksusową miejscowością kąpielową na „smaragdowym wybrzeżu”, które otrzymało to miano od cudownego koloru wody jakoteż od specjalnie bogatych pól i łąk, otaczających tę miejscowość. Wybrzeże to od dawien dawna upodobali sobie Anglicy, zjeżdżający tu licznie zwłaszcza latem i zakupujący w jego okolicy liczne posiadłości. Dlatego też większość napisów w mieście wywieszono w języku francuskim i angielskim, a niektóre tylko w tym ostatnim. Dziwić się temu nie można, gdyż liczba mieszkańców Dinard wynosi 10 000 osób, podczas gdy brytyjscy przybysze powiększają ją o 40 000!

Niedawno zaszczyciła Dinard swoją obecnością specjalna wycieczka amerykańska, która składała się z kilkunastu burmistrzów największych miast Nowego Świata, przybyłych do Francji w towarzystwie swych rodzin na zaproszenie tutejszego rządu. Rząd francuski chciał bowiem w ten sposób zrewanżować się za gościnność, z jaką, w swoim czasie, ci właśnie burmistrzowie podejmowali u siebie Costes'a i Bellont'a, zwycięzców transatlantycznego lotu. W tym celu francuski wydział turystyczny zorganizował dla wspomnianej delegacji amerykańskiej t. zw. „tour d'amité en France”. Uczestnicy wycieczki zwiedzili całą północną część kraju, a na zakończenie zostali uroczysto przyjęci w Dinard.

Na tę ceremonię Rada miejska w Dinard zaprosiła również niektórych dziennikarzy. Normalnie w sezonie letnim od Paryża do Dinard 6 godzin jazdy. Obecnie jednak nie kursują jeszcze bezpośrednie pociągi. Zajeżdżaliśmy więc tam po 8-godzinnej, dość uciążliwej, bo upalnej podróży. Wieczorem, burmistrz Dinard, p. Kieffer w otoczeniu kilku członków rady miejskiej podejmował nas w jednym z tamtejszych hoteli. Ponieważ zaś przybycie Amerykanów było zapowiedziane dopiero na dzień następny po południu, nazajutrz rano zosta-

liśmy zaproszeni do wzięcia udziału w miejscowych regatach.

Organizowała je „La voile dinar-daise”, do której należy około 60 miejscowych rybaków, starych i młodych „wilków” morskich. Wypłynęli oni z Dinar wczesnym rankiem. W ślad za nimi, ale w auto-carach puścili się dziennikarze. Rendez-vous dla wszystkich zostało wyznaczone w małym, uroczym porcie rybackim, zwanym „La Landriais”. Droga świetna. Przed oczami naszymi przesunęła się wspaniała panorama morską trzech miejscowości: Dinar, St. Mâlo, St. Servan; później szmaragdowe łąki „de la Vicomé”; wreszcie tu i tam odkrywaliśmy to jakiś mały przylądek z pałacem, to piękną willę, to wreszcie hotel. Na zapytania zaś nasze, do kogo one należą, otrzymaliśmy niezmierną niemal odpowiedź: to posiadłości p. Hennessy. A trzeba wiedzieć, że ten potentat finansowy — to były minister, były ambasador Francji w Bernie i wreszcie przed kilku tygodniami kandydat na prezydenta republiki, który otrzymał nawet 15 głosów. Majątek swój zawdzięcza on fabryce koniaku, będącej, jak się okazuje, złotym interesem.

W „La Landriais” czekali już na nas wszyscy rybacy z kieliszkiem portu. Po tem w oberży, pełnej ciekawych bretońskich mebli, zostało podane śniadanie na 70 osób. Po spożyciu bardzo smacznych miejscowych potraw i homara „po amerykańsku”, nastąpiło rozdanie nagród. Traf chciał, że zwycięzca regat był rybak, nazwiskiem Bigorneau, t. j. ślimak! Pozostali otrzymali podarunki w postaci zegarków, barometrów itp. przedmiotów, które wyjmowali z pakunków z dzieciinną wprost radością.

Biesiada ta, dzięki nadzwyczaj sympatycznej atmosferze, napewno byłaby się przedłużyła, gdyby nie wiadomość, że amerykańscy goście zbliżają się do Dinan. Ruszyliśmy tam czempredzej. Spotkanie nastąpiło przy wspaniałym wiadukcie. Zajeżdżały nań trzy ogromne niebieskie auto-cary, porządnie zapyłone. Z wnętrza wyjrzały roześmiane twarze mężczyzn i kobiet. Cała wycieczka, entuzjastycznie wykrzyknęła „hurra”, poczem udaliśmy się na podwieczorek do St. Briac, gdzie znajdują się kolosalne tereny do gry w golfa. Po drodze jeden z autobusów stanął. Amerykanie wysiedli i weszli do pobliskiej oberży. Po krótkiej chwili znaleźli w niej stary gramofon i niemniej stare płyty, co jednak nie przeszkodziło im przy dźwiękach tej muzyki wytańcowywać jakiś warjacki taniec. Po naprawieniu autobusu, ruszyliśmy w dalszą drogę.

Oficjalne, uroczyste przyjęcie odbyło się dopiero wieczorem w ogromnym kasynie w Dinar. Burmistrze przybyli w smokingach, a panie w toaletach wieczorowych; polał się też złoty szampań, gdyż pomiędzy liczną delegacją z poza Atlantyku znajdował się tylko jeden jedyny przedstawiciel „suchej Ameryki”; potem posypały się krótkie ale serdeczne mowy, a następnie rozpoczęły się tańce. Jeden z burmistrzów, zachwycony Francją i przyjęciem, zgotowaniem w niej Amerykanom, zadecydował, że powróci, aby spędzić tu kilka miesięcy; jakaś młoda „miss” postanowiła w swoim ogrodzie hodować tylko francuskie kwiaty; inny wreszcie burmistrz wystosował podobno do króla Alfonsa uroczysty list, zapraszający go do Los Angeles na przyszłe uroczystości z oka-

zji 300-lecia istnienia tego miasta, do założenia którego w dużej mierze przyczynili się wychodźcy hiszpańscy!

W międzyczasie w wspaniałej pływalni kasyna, znajdującej się przy sali balowej, całej wyłożonej zieloną mozaiką, rozbrzmiewały wesołe śmiechy amerykańskich rusatek. Wszystkie zaś „miss” tuliły przy wyjściu do siebie — piękną Bretonkę albo dorodnego Bretona. Były to piękne lalki w kostiumach lokalnych, które powiększą kolekcję „pamiątek” europejskich w zaoceanowych krajach.

Do późnej nocy można też było słyszeć w Dinar radosne wiwaty i okrzyki „aoh yes”; gdy bowiem zamknięto już kasyno, niestrudzeni członkowie tej wycieczki przenieśli się do różnych barów, gdzie tańczono a zwłaszcza pito, prawdopodobnie na zapas. Następnego

Straszna katastrofa parowca wycieczkowego

Opowiadanie latarnika z St. Gildas

St. Nazaire, 15. 6. (PAT.) Latarnik, pełniący służbę na przylądku St. Gildas, który był świadkiem katastrofy parowca „St. Philibert”, opowiada, że widział, jak statek walczył z szalenie silnym cyklonem. Cyklon osiągnął maksimum swego natężenia w chwili, gdy parowiec miał przylądek Rochelle i znajdował się w miejscu, najniebezpieczniejszym dla okrętu. Latarnik widział, jak pierwsza fala przewróciła statek, który zdołał jednak odzyskać równowagę, lecz druga, silniejsza fala unio-

Co mówią uratowani pasażerowie?

St. Nazaire, 15. 6. (PAT.) Przedstawiciel Ag. Havasa rozmawiał z kilkoma osobami, ocalałymi w katastrofie „St. Philiberta”.

Jeden z uratowanych, doskonały pływak, oświadczył, że chociaż w chwili, gdy statek przewrócił się całkowicie, doznał pod wodą uderzenia w biodro, zdołał jednak wypłynąć na powierzchnię morza. Wówczas zobaczył tył statku, unoszący się wysoko w powietrzu, oraz grupę ludzi, rozpaczliwie trzymających się pokładu, poczem statek pograżył się wraz z ludźmi w falach i zniknął z oczu. Opowiadający zdołał uciec się łodzi ratunkowej; zabezpie-

Wydobywanie ofiar katastrofy

Paryż, 15. 6. (PAT.) W St. Nazaire obliczają, że liczba ofiar katastrofy parowca „St. Philibert” wynosi około 300 osób.

Paryż, 15. 6. (Tel. wł.) — Lotnicy, którzy wystartowali na trzech wodnopłatowcach z Brestu na miejsce strasznej katastrofy okrętowej donoszą, że zwłoki ofiar pływają w dużym oddaleniu od miejsca zatonięcia okrętu.

Paryż, 15. 6. (Tel. wł.) Dotychczas wydobyto 69 ofiar strasznej katastrofy okrętowej w pobliżu St. Nazaire. Identyfikowanie zwłok sprawia duże trudności. Zarząd i personel kierowniczy organizacji robotniczej, która tę niebezpieczną wycieczkę urządziła, zginął w zburzonych falach. Ponieważ na statku znajdowało się dużo dzieci, które, będąc w towarzystwie rodziców nie potrzebowały biletów przejazdu i wskutek tego nie zostały zarejestrowane w spisie uczestników, przypuszcza się, że liczba ofiar jest większa, niż dotychczas liczone.

zaś dnia wycieczka ruszyła do starej, przepięknej miejscowości St. Mâlo, odczynny słynnych korsarzy a także wielkiego pisarza Chateaubrianda, aby następnie udać się na zwiedzenie Paryża i wystawy kolonialnej.

Niektórzy zaś z dziennikarzy nie omieszkali przed odjazdem obejrzeć w Dinar rzekomą czaszkę króla Henryka IV-go, zabitego przez Ravaillac'a. Posiadacz jej kupił ją za... 3 fr. na licytacji, ale wiara jego w autentyczność tego „skarbu” jest tak wielką, że oświadczył nam, iż nie oddałby jej nikomu nawet za cenę wielu amerykańskich dolarów. Czaszka ta, przechowywana z pietą, zmem pod kloszem i przedstawiająca istotnie duże podobieństwo z formą głowy królewskiej, stanowi dla niego prawdziwą relikwię. Czy jednak jest autentyczna, to inna historia. I. B.

skiego. Natychmiastowa interwencja policji położyła kres bójce, jednak rozproszeni uczniowie drobnymi grupami przetrucili się na miasto, bijąc przechodniów — żydów i tłukąc szyby w domach, zamieszkałych przez żydów. Zajęcie zlikwidowała policja, zatrzymując 7 osób.

Zlot sokolstwa polskiego w Niemczech

Berlin, 15. 6. (PAT.) Wczoraj odbył się na boisku Sokoła polskiego w Berlinie doroczny zjazd Sokoła polskiego w Niemczech. W zjeździe wzięły udział gniazda berlińskie, ze Śląska Opolskiego, Saksonji i środkowych Niemiec. Na program złożyły się akademja, zawody lekkoatletyczne, popisy gimnastyczne, szermierze i mecze piłki nożnej.

Na boisku, przybranem flagami narodowymi, zebrało się około 1000 widzów z pośród kolonii polskiej w Berlinie. Byli również obecni konsulowie Prusacki i Łukaszewicz.

Dziennikarze duńscy w Gdyni

Gdynia, 16. 6. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przybyła tu przez Lubekę i Berlin wycieczka dziennikarzy duńskich w liczbie 19 osób. Przybyli, powitani serdecznie na dworcu przez specjalny komitet, zamieszkali w Domu Zdrojowym i pozostaną w Gdyni do środy południa.

Planowany objazd całej Polski obejmuje również Poznań. S. B.

„Posejdon” pozostanie na dnie morza

Cze - Fu, 15. 6. (PAT.) Prace, mające na celu podniesienie zatopionej łodzi podwodnej „Posejdon”, zostały przerwane, gdyż łódź pokryta jest warstwą mułu grubości kilkunastu stóp.

Wszystkie statki ratownicze powróciły do portu.

Nieudała podróż „Nautilusa”

Nowy Jork, 15. 6. (PAT.) Statek wojenny „Wyoming” przeszedł tu wiadomość, że holuje „Nautilusa” w kierunku północno - wschodnim.

Arcywesoła premjera w Teatrze Nowym

Jedną z najznakomitszych fars francuskiego komedjopisarza Hennequina jest wystawiana w dn. 18 bm. na scenie Teatru Nowego historia panów „Florete i Patapon”, których perypetie i kłopoty małżeńskie, ujęte przez autora w karkołomną i niesłychanie komiczną fabułę, wywołują ustawiczne wybuchy wesołości wśród rozbawionej do łez publiczności.

Niebywałe sytuacje, ustawicznie qui pro quo, galerja typów, jak gdyby wyjętych z teki karykaturzysty, dowcip iście paryski, wybuchowy i nie słabnące ani na chwilę tempo sprawiają, że widz przez cały wieczór wprost pławi się w potopie śmiechu, komizmu i humoru.

Prowokacja żydowska w Radomiu

Radom, 15. 6. (PAT.) W dn. 6 bm. w Radomiu po meczu piłkarskim między drużyną chrześcijańską i żydowską wynikła bójka, przyczem dotkliwie został pobity chrześcijanin, uczeń gimnazjalny.

W dn. 13 bm. między godz. 21 i 22 koledzy pobitego napadli w odwecie na młodych żydziaków w parku im. Kiliń-

— O jakim to prawie, mówił Nietroński pan. Jakoś nazywał Jagłońskie! Czy to takie miasto, czy kraj?

— Ja myślę, że to takie jakieś wysokie naczalstwo! zdecydował Kulesza.

IX.

Zasiano oziminy, potem długo warczyła młocarnia i trwała szara, posepna orka późnej jesieni, a wreszcie przyszły słyty, przymrozki, śniegi i warsztat pracy ścieśnił się do gumna, i zapadał na wsie i dwory długi okres ciszy, ciemności nieba, i martwoży ziemi. Kto mógł uchodził do słońca, do miast — do ludzi, kto nie mógł dostosowywał się do natury.

W Nitroni Białozor sprzedał żyto; na kartofle miał woły na opas i wyjechał na cały tydzień z domu, pan Michał uczył dzieci i czytał. Za powrotem Białozora zaszły zmiany drobne na pozór, a dla nich wielkie. W jadalni zabłysła wielka lampa nad stołem, przy którym wieczór zgromadzał wszystkich, zaczęły przybywać gazety

i książki, Michał dostał narzędzia stolarskie, Terka wzory i materiały do haftu i pewnej niedzieli przyniósł Białozor książkę rachunkową i rzeki.

— Pracowaliśmy razem i dał Bóg dobry rok. Słuszna byśmy się dziś zarobkiem pracy podzielnili. Dziękuję wujowi za dochód z pasieki, ciotce za staranie o naszej odzieży i bieliźnie, Idzie za gospodarstwo domowe, dzieciom za wyrękę i dobrą naukę, tobie, Michale, za ogród i bakalarstwo i oto z rachunków wypada na każdego z was po czterysta złotych. I położył przed każdym paczkę assygnat.

— Co znowu! Poco! — zaprotestował stary, a ciotka się rozplakała.

Dzieci i Ida zapatrzili się w ojca i milczeli.

— Dzięki waszej pomocy i naszej zgodzie dźwigam się i przetrwam. Przyjmijcie! A dzieci niech też coś osobiście swojego grosza mają, uczyć się niem rządzić, naco wydawać lub zbierać. Na rok przyszły między ludzi pójdą z gniazda. Jutro do Medwidły

jadę na dni kilka drzewo wybierać i ścinać na odbudowę domu. Z wiosną zacnie się budować wedle starego planu i kształtu.

Wyszedł prędko, a pan Michał rzekł do Michała:

— Na cóż ty wydasz taką moc pięniędzy?

— Nie wiem. Niech je stryjek schowa. Aleśmy tatusiowi nawet nie podziękowali.

— Podziękujesz czynem.

— A ty? spytała Ida Terki.

— Ja kupię dla każdego prezent i gołębie kapucyny i króliki z długimi uszami i łyżwy. Ale ty mi je schowaj.

— Tytoniu sobie kupię i dziesięć nowych ulów — zdecydował wuj Kajtetan.

— Najlepiej schować na czarną godzinę! rzekła ciotka Ludwika.

Pan Michał poszedł do brata, i oddał mu swoją część.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

55)

— Wuj myśli o tym sławnym granicznym dokumencie z Moroczną. Krótki jest i mocny. Po wytchnieniu i posiłku, poproszę żebyście mnie ze sobą zabrali, bo muszę być jutro w powiecie załatwić mnóstwo spraw. Znalazłem w domu istną puszkę Pandory i wolę wymigać się od chrzcin.

— Dzięki Bogu! Nie zabierze mi pan znowu na tydzień łysej kobyły! — ucieszył się Kulesza. Ale w przyszły wtorek przyjdą chłopci na targi — to pan przytem musi być.

— Będę i może po drodze gdzie Sawickiego odszukam i w sukurs przeprowadzę!

— No to ruszajmy, Ohryzko, bo nam droga daleka! rzekł pan Michał. Gdy odpiłynęli, stary Weremy rzekł:

KALENDARZYK

Wtorek, 16 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,29; — zachód 20,16; —
długość dnia 16 godz. 47 min.
Księżyc: wschód 2,55; — zachód 21,31; —
nów.
Kal. rzk.: Benon; jutro Adolf.
Kal. słow.: Budzimir; jutro Drogomysł.

Zebrania

Dziś o 8 Dziewiąty zjazd akuserek zach. Polski — rozpocznie się naboż. w w kościele Św. Marcina;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 20 Stow. Młodzieży (Boże Ciało) w ognisku;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy) w salce Koła Seniorów, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;
o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz) u p. Bohnowej, ul. Marszałka Focha 85;
o 19 Koło Starszych Harcerzy II druż. im. Królowej Jadwigi w „Warszawiance”, al. Marcinkowskiego 8;
o 19,30 Koło Przyjaciół Harcerzy II Druż. Żegl. im. Kom. Hłaski u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Kat. Koło Pań w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Mniejżyńskiego o godz. 18 ul. Kościelna 55. — Śp. Jana Gajewskiego o godz. 18 pl. Działowy 10.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Poznańska 20 (lic. zastawu na odpowiedzialność interesowanych) — urządzenie drukarni;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Cyganka”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II) — prapremjera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Dobra wróżka”.

Uwolnienie redaktora

Pila, 15. 6. (PAT.) Redaktor wychodzącej w Olsztynie „Gazety Olsztyńskiej” Wacław Jankowski po odbyciu kary 4-miesięcznego więzienia został wczoraj wypuszczony na wolność. Jak wiadomo, redaktor Jankowski skazany był przez sąd niemiecki w Pile za umieszczenie dwóch artykułów w „Gazecie Olsztyńskiej”.

Strajk w Białym Szarleju

Katowice, 15. 6. (PAT.) W kopalni cynku w Białym Szarleju wybuchł dziś strajk z powodu zapowiedzianego urlopowania na 2 miesiące 620 robotników. Cała załoga kopalni na znak solidarności nie przystąpiła do pracy. Strajk ma przebieg spokojny i obejmuje około 1000 robotników. W związku z tem odbywają się pertraktacje z komisarzem demobilizacyjnym i dyrekcją kopalni w sprawie zlikwidowania strajku.

Sensacja w Teatrze Polskim

Nielada sensację zgotowała Dyrekcja Teatru Polskiego dla swej publiczności, występując dziś z prapremjerą arcykawką, zakontraktowaną już dla innych teatrów, satyrycznej komedji „Kajzer” znanego pisarza Macieja Wierzbickiego.

Wyborna charakterystyka osób, występujących w „Kajzerze”, oparta o gruntowną znajomość tematu, wniknięcie w ducha epoki, umiejętne posługiwanie się efektem scenicznym — oto zasadnicze cechy autora „Kajzera”. „Kajzer” niewątpliwie stanie się ulubioną sztuką Poznania, nie schodząc przez długi szereg wieczorów z afisza.

Wystawa Zw. Kobiet Pracujących

Z okazji srebrnego jubileuszu Związku Kobiet Pracujących w salach Domu Królowej Jadwigi otwarta została ciekawa wystawa prac ręcznych wspomnianego Związku. Wystawa potrwa do 25 bm. włącznie, a zwiedzać ją można codziennie od godziny 10 do 14 i od 16 do 19. Wstęp 25 gr od osoby. Stowarzyszenia i szkoły, zwiedzające wystawę zbiorowo, płać po 10 gr. od osoby. Do dnia 24 bm. włącznie władze kolejowe udzielają zwiedzającym, przybyłym z odległości powyżej 50 kilometrów, 50-proc. zniżek na bilet powrotny. (k)

Wielki sukces lotników poznańskich

W drodze powrotnej z Rumunii por. - pilot Skrzypiński i obserwator red. Alfred Chrzanowski ustanowili światowy rekord lotu długodystansowego dla awionetek

Bukareszt, 15. 6. (PAT.) W sferach lotniczych Rumunii obszernie komentują wyniki międzynarodowego lotu do Bukaresztu, a przedewszystkiem niezwykle sukces polskiej awionetki aeroklubu poznańskiego. Awionetka polska, pilotowana przez por. Henryka Skrzypińskiego z obserwatorem red. Alfredem Chrzanowskim, uzyskała w klasyfikacji trzecie miejsce i nagrodę 100 tysięcy lei, mimo konkurencji lotników najlepszej klasy europejskiej, jak Arracharda, Fretza, Robbiansa, Lombardiego i in.

Red. Chrzanowski udzielił nam następujących szczegółów co do lotu zawodników aeroklubu poznańskiego.

Startując w dn. 7 bm., lotnicy przelecieli trasę 2516 km. w 27 godz. lotu w dzień i w nocy z dwoma lądowaniami nocnymi, w tem z jednym lądowaniem w Krakowie na nieprzygotowanym lotnisku bez światła. Na etapie Clui — Bukareszt panowały jak najfatalniejsze warunki atmosferyczne. Burza, chmury, mgła i deszcz sprawiły, że z 30 współzawodników ostatni etap przebyło tylko 7, m. in. awionetka por Skrzypińskiego. Na lotnisku Baneasa w Bukareszcie masywną polską powitano hucznościami, gdyż nikt nie liczył na jej przybycie wobec wiadomości, że 6 najpoważniejszych konkurentów wylądowało przed Karpatami.

W drodze powrotnej zwycięzcy uczestnicy rajdu gwiazdowego polecili z Bukaresztu do Jass, skąd podjęli lot długodystansowy dla awionetek na przestrzeni 650 kilometrów bez lądowania. Próba powiodła się w całej pełni. Obaj lotnicy, por. pilot Skrzypiński i nawigator red. Alfred Chrzanowski, wystartowali z Jass w poniedziałek o godz. 4.45 rano i przybyli do Poznania o g. 13.30, przebywając 980 kilometrów bez lądowania.

Lotnicy mieli barografy opieczętowane przez Królewski Aeroklub, które z lotniska w Ławicy odesłano do Warszawy celem urzędowego stwierdzenia światowego rekordu. Barografy odebrała na lotnisku poznańskim komisja Aeroklubu Poznańskiego.

Wczoraj wieczorem Aeroklub Poznański podejmował zwycięskich lotników przyjęciem koleżeńskim w pięknych lokalach Automobilklubu Wielkopolski. Doceniając znaczenie rekordu, zdobytego przez obu lotników a stanowiącego w naszym młodym lotnictwie piękny wyczyn sportowy, na przyjęcie przybyli bardzo liczni członkowie Aeroklubu Poznańskiego oraz miłośnicy lotnictwa, m. in. dowódca O. K. VII. gen. Dzierżanowski i oficerowie 3 pułku lotników poznańskich.

Rekordziści nasi odbywali lot na polskiej awionetce R. W. D. 2 z 45-konnym silnikiem. (k)

Zamiast kary śmierci — dożywotnie więzienie

Echa zamordowania kasjera kolejowego w Jankowie Dolnym

W poznańskim sądzie apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę robotnika Edmunda Kosińskiego, który odwołał się od wyroku sądu okręgowego, skazującego go na karę śmierci za morderstwo kolejarza Jana Owczarzaka w Jankowie Dolnym (pow. Gniezno) w dniu 17 kwietnia 1930 r.

Kosiński, urodzony w Gębicach pow. mogileńskiego, liczy zaledwie 22 lata. Jest to typ zdegenerowanego osobnika, w dodatku dziedzicznie obciążonego. Ojciec jego był pijakiem a Kosiński, nie mając należytej opieki rodzicielskiej, wychował się na ulicy, stale przebywając w towarzystwie elementów przestępczych, które dawały mu zły przykład.

17 kwietnia ub. roku Kosiński przyjechał z Gniezna do Jankowa Dolnego czwartą klasą i wyskoczył z pociągu przed stacją, aby go nikt nie zauważył. Po odejściu pociągu udał się do poczekalni a następnie podszedł do okienka i kupił bilet 4. kl. do Gniezna. Przez okienko obejrzał wnętrza kasy i sądząc, że wewnątrz niema nikogo, po chwili wszedł do pokoju i stanął przy drzwiach, wymierzył do pochylonego nad stołem kolejarza Jana Owczarzaka parabellum wojskowe i krzyknął:

— Ręce do góry, bo strzelę! pociągła za cyngiel. Padł strzał, kula ugodziła Owczarzaka ponad prawy staw biodrowy, przeszła przez pęcherz i jelita, poczem utkwiała w ścianie.

Owczarzak, ciężko ranny, wyprężył się i oparł się o ścianę, a potem upadł całym ciężarem na ziemię.

Zona Owczarzaka, Apolonja, znajdującą się w drugim rogu pokoju a przez mordercę nie zauważona, wszczęła alarm.

Sploszony bandyta nie miał czasu na obrabowanie kasy stacyjnej i obawiając się ujęcia, zbiegł w pole.

Apolonja Owczarzakowa pomogła ciężko rannemu mężowi usiąść na krześle i z jego polecenia nastawiła sygnał dla pociągu towarowego, mającego przejechać przez stację, na „stój”.

Załoga pociągu, przeczuwając wypadek, przybyła do lokalu służbowego i udzieliła rannemu natychmiastowej pomocy, poczem wdrożyła pościg za bandytą, jednakże bezskuteczny.

Owczarzak zmarł po 20 dniach męczarni.

Zbiegły bandyta ukrywał się przez czas dłuższy i dopiero przypadek sprawił, że został on ujęty i oddany władzom sądowym. A było to tak:

27 maja roku ub. czeladnik rzeźnicki Wacław Biegański siedział na ławce w „Parku Miejskim” w Gnieźnie. W pewnym momencie podszedł do niego nie-

znany osobnik i poprosił o zapalną papierosa. Osobnik ten, jak się okazało Kosiński, zaprosił Biegańskiego do kawiarni Nitki, gdzie po zjedzeniu kiełbasy i wypiciu kilku kieliszków wódki oświadczył w zaufaniu, że szuka pomocnika na „fest”, „morowego”, a przedewszystkiem pewnego i takiego chętnieby widział w Biegańskim.

Biegański, przeczuwając coś niedobrego, odmówił. Wówczas Kosiński pokazał mu jakiś dziennik, w którym była notatka o morderstwie w Jankowie Dolnym, i oświadczył, że to on właśnie popełnił to morderstwo.

— Dałem mu parę w nogi — powiedział.

Biegański dla pozorów wyraził zgodę na propozycję Kosińskiego. Wówczas obaj poszli na dworzec i kupili bilety do Trzemeszna, ale ponieważ było jeszcze wiele czasu, usiedli na ławce w ogrodzie przed dworcem, gdzie Kosiński ostrzegł Biegańskiego, że w razie zdrady „zastrasznie go jak nie”.

Po chwili Biegański oddał się rękoma na ustęp, a w rzeczywistości, przeszedł przez płot, wszedł na peron i opowiedział wszystko pełniącemu tam służbę policjantowi. Za radą policjanta wrócił do Kosińskiego i zaczął z nim rozmawiać, jak gdyby nic nie zaszło. Po chwili przybył policjant i ujął zbrodniarza.

Na rozprawie apelacyjnej zbrodniarz przyznał się w ostatecznym słowie do ohydnych czynów, oświadczając jednak, że nie miał zamiaru zabijać człowieka.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, uchylił wyrok I. instancji i skazał mordercę na dożywotnie ciężkie więzienie, motywując wyrok tem, że postępowanie dowodowe wykazało, że Kosiński, jakkolwiek odpowiedzialny za swe czyny,

był jednak ofiarą zepsucia, co zaliczono mu jako okoliczność łagodzącą. Ponadto uwzględniono, że skazany przyznał się do wszystkiego ze skruchą.

Skazany przyjął wyrok spokojnie, całkowicie zrezygnowany. (z)

Tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego

W Państwowej Szkole Przemysłowo-Handlowej żeńskiej przy ul. Marsz. Focha 2 odbyło się otwarcie wystawy prac uczenic, stanowiącej przegląd całorocznego dorobku szkoły.

W dziale handlowym znajdujemy wykresy z geografji handlowej i gospodarczej oraz reklamy. Kącik życia szkolnego obrazuje samorządy klasy, działalność hufca szkolnego i organizacji szkolnych, jak L. O. P. P., Tow. Tomaszka Zana, Sodalicji Marjańskiej, Szkolnej Kasy Oszczędności, Czerw. Krzyża itp. Dział przemysłowy obejmuje hafty, bieliznę, krawiecczynę, zabawkarstwo, wyroby z drzewa, rysunki i teczki. Zwraca tu uwagę artystycznie haftowany sztandar dla gimnazjum w Kościanie. Dział gospodarczy zawiera organizację domu i gospodarstwa domowego. W dziale tym wystawiono przyrządzone w szkole pieczywa, marynaty i wzorowo urządzonej kuchni.

Otwarcie wystawy odbyło się w obecności naczelnika wydziału szkół zawodowych przy Kuratorjum Szkolnym p. Dybczyńskiego, p. wizytatorki Madurowiczówny, naczelnika min. W. R. i O. P. p. Dobiji - Dziubczyńskiego i wielu innych.

Dział przemysłowy prowadzi p. prof. Ossecka, dział krawiecki p. Wilczewska, dział wyrobu zabawek artystyka - malarka p. Dora Mukulowska. Nad zorganizowaniem działu gospodarczego pracowały pp. Marja Madurowiczówna, Gabryela Żółtowska i Lubowiczówna. Działem handlowym zajęły się pp. Józefa Chrzanowska, Józefa Frietze i Danuta Kozakówna.

Wystawę, którą otwarto z okazji Tygodnia Propagandy Szkolnictwa Zawodowego, zorganizowano pod kierownictwem p. Sowówny, kierowniczką uczelni.

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej odbędzie się zwiedzenie Państw. Szkoły Budowy Maszyn przy ul. Berge-ra 5. (k)

RODZICE — POLACY!

Front gospodarzy potrzebuje dzielnych bojowników.

Zgłaszajcie inteligentną młodzież do szkół zawodowych!

SPORT

O puchar Davisa

Anglia — Japonia 5:0, Austin (A) — Kawachi (J) 6:1, 0:6, 8:6, 6:2; Perry (A) — Sato (J) 6:2, 6:3, 4:6, 6:2. (Tel. wł. —ol)

Pięściarstwo

Spotkanie Węgry — Austria zakończyło się w Wiedniu nieoczekiwanym wynikiem 8:8. Rezultaty poszczególnych walk (według kolejności wag) są następujące: Jaro I (A) niezastużenie pokonał Kubinięgo (W), Enekes (W) wygrał z Erbenem (A), Illichmann (A) i Szabo (W) nie rozstrzygnęli walki, Fogaz (W) zwyciężył Hrabaka, Huditsch (A) i Kerekes (W) uzyskali nierozegraną, Csisszar (W) pokonał Rautera (A), Lazzek (A) wygrał z Kerim (W) i Havlicek (A) — z Körös'em (W) w 2 starciu przez poddanie się. Wszystkie dane zwycięstwa odniesiono na punkty.

Tennis

U. S. A. i Niemcy 5:0. Lott (U) i Henkel (N) 4:6, 3:6, 6:3, 6:1, 6:4, van Ryn (U) i Landmann (N) 6:3, 2:6, 6:4, 6:1.

Święto Młodych

Obóz Wielkiej Polski

Wydział Grodzki Młodych miasta Poznania

urządza dziś we wtorek, dnia 16 czerwca, o godz. 8-iej wieczorem w sal p. Jarockiej, przy ul. Masztalarskiej nr. 8

uroczyste zebranie

połączone z przyjęciem nowych członków i doręczeniem godła organizacji „Szczerbca” Bolesława Chrobrego.

Będą przemawiali: poseł Młodych m. Poznania red. R. Piestrzyński przewodniczący Komitetu Dzielnicowego mag. J. Zdzitowiecki, członek Wydziału Wykonawczego red. J. Drobnik.

Wstęp wolny dla członków O. W. P., Stronnictwa Narodowego (za legitymacjami) oraz wprowadzonych sympatyków

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś arcydzieło Puccini'ego „Cyganka” z debiutem p. Marji Chmiel - Tryczyńskiej w partii Mimi. W roli Musety p. Janina Tylewska. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski. We środę, dnia 17 b. m., „Księżna cyrkówka”, najlepsze dzieło mistrza operetki Kalmana, w premierowej obsadzie z pp. Tylewska, Karska, Grey, Raczkowski, Warchalewski, Szpingerem i Klichowskim oraz Bratkiewiczem i Sendeckim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma zespół baletowy w układzie p. Ciesielskiego z pp. Jedynską i Ciesielskim na czele. Dzięki doskonałej grze i przepięknej wystawie, operetka ta ma zapewnione powodzenie. Dyryguje p. Latoszewski.

Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego od godz. 10 do 5. Bilety począwszy od 75 groszy.

Z Teatru Polskiego. Dziś Teatr Polski występuje z arcyoryginalną premierą niegranej dotąd na żadnej scenie sztuki, mianowicie z prapremierą „Kajzera” Macieja Wierzbickiego. Bohaterem „Kajzera” jest zdeponizowany cesarz Niemiec Wilhelm II. Przygody i charakterystyczne cechy Wilhelma II posłużyły autorowi do stworzenia satyrycznej komedji, którą ujrzymy dziś. Główne role „Kajzera” grają pp. Bracki - Wilhelm II, Biesiadecka - pani von Kotze i Kwiatkowski - bar. von Kotze w otoczeniu całego zespołu Teatru Polskiego. We środę i czwartek odbędzie się drugie i trzecie przedstawienie „Kajzera”. Na premierze będzie obecny autor.

Z Teatru Nowego. Dziś i jutro ostatnie dwa razy świetna komedia Molnara p. t. „Dobra wózka” z p. Cieszkowską w roli głównej.

Premjera w Teatrze Nowym. We czwartek premiera arcyzabawnej farsy Hennequin'a p. t. „Florette i Patapon”, jednej z najlepszych i najweselszych fars repertuaru francuskiego. — Niesłychany humor, pieniący się dowcip i niewiarygodne, komiczne sytuacje stwarzają na sali atmosferę ustawicznej, niefrasobliwej wesołości, nie pozwalając widzowi ani na chwilę otrząsnąć się z pod formalnej psychocy śmiechu. Pierwszo-

zędna obsada z pp. Piaskowską, Koronkiewiczówną, Kadenem, Glińskim, Górskim oraz całym zespołem Teatru Nowego.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Trzy siostry”. Fabuła filmu jest dramatem matki, której trzy córki rozrzuca los po świecie. Jedna emigruje z mężem do Ameryki, druga, śpiewaczka operowa, mieszka w Wiedniu, a tylko trzecia, która wyszła z mężem bez zgody jego rodziców, zostaje przy matce. Wojna uniemożliwia kontakt córek z matką. Hrabia ginie na wojnie, a jego żona umiera. Rodzice hrabiego zabierają wnuczkę, więc biedna kobieta zostaje samotna, wyzyskiwana przez obłudnego przyjaciela. Wreszcie obie córki z mężami powracają do kraju i znajdują matkę w Rzymie na skrajnej nędzy. Opowieść kończy się ku ogólnemu zadowoleniu wesołą uctą powitalną.

Nadprogram — bardzo ciekawy dźwiękowy tygodnik Foxa.

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I piętro pokój 123, tel. 5700

1. Miłostaw — Franciszek Przewoźniczak, Mostowa 14a.
2. Zagrzeb — Igary, Poznań.
3. Jaraczew — Dom Weselny, Bohl, Polna 8.
4. Ostrów pozn. — Inżynier Madaliński, Strzecha, Plac Wolności.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15. 6. (PAT.) Londyn za złoty 1 f. szt. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,50—379,50; Wiedeń za 100 zł czeke 79,56—79,84; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 47—47,40; wpłaty na Warszawę i Poznań 47,15—47,35; na Katowice 47,125—47,325; Gdańsk za 100 zł 57,61 do 57,72; tel. wpłaty na Warszawę 57,60 do 57,72.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 15. 6. (PAT.) Akcja — Chodorów 11,00.
Lwów, 15. 6. (PAT.) Akcja — Chodorów 112,75—113,00.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 15. 6. (PAT.) Zboże, — Pszenica 33—34; owies jednolity 32—33; zbiorowy 30—31; mąka pszenna luksusowa 60—70; mąka 0000 — 55—60. Reszta notowań bez zmiany. Obroty małe.
Lwów, 15. 6. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dworska 30—30,50; zbiorowa 28—28,50; żyto jednolite 27—27,25; zbiorowe 26,50—26,75; jęczmień dworski przemalowy 25,25—25,75; siano słodkie kraj. pras. 15—16; mąka pszenna 48—49; luksusowa 54—55; żytnia 44—45; otręby żytnie 15—15,50; pszenne 13,50—14; kasza jaglana 66—68; jęczmień 39—41; pęczak 40,00 do 42,00.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł

Notowania dewiz z dnia 15 czerwca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.61	47.00	43.37	11.22	—	377.50	57.75	79.56
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łódź	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.825	—	—	—	656.00	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.72	121.96	—	20.50	23.73	606.25	799.82	122.22	168.57
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.20	—	—	58.60	13.92	355.25	—	71.70	98.93
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	2.508	317.00	0.59	15.20	19.99	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	—	73.40	27.87	17.45	—	588.25	90.02
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	359.05	—	169.41	12.08	40.25	—	—	—	207.30
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.69	18.16	26.77	685.00	—	137.05
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl	43.38	25.01	20.473	—	4.85	124.19	163.94	25.05	34.54
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8,91,7	—	420.90	—	—	25.52	53.71	515.05	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.92	—	16.475	124.20	3.91	—	132.02	20.16	27.91
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.471	164.15	2.96	75.50	—	15.25	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.72	—	22.05	92.91	5.23	133.60	176.47	26.97	37.21
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	173.24	—	81.76	25.05	19.41	495.75	654.87	—	137.94
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	239.00	—	112.79	18.15	26.79	—	—	—	190.50
Wiedeń	6	125.43	100 szyling	125.32	—	59.153	34.60	14.06	—	473.62	72.38	—

BANKOWCA

poszukuje Bank Ludowy w Kościerzynie (Pomorzanie), na stanowisko członka zarządu wzgl. kierownika. Fachowcy z dłuższą praktyką bankową i możliwie spółdzielczą, doświadczeni organizatorzy, zechcą przesłać swe oferty z dołączeniem życiorysu, odpisu świadectw, z podaniem referencji i wymaganego wynagrodzenia, do dnia 1. VII. b. r. dw 3913

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. **Alojzy Szkodowski, prezes Rady Nadzorczej Kościerzyna (Apteka).**

Handel kol. delikatesów

detal i pół hurt.

w mieście powiat., garnizon i wyższe szkoły w miejscu, z powodu stosunków rodzinnych zaraz od właściciela na bardzo dogodnych warunkach do wydzierżawienia.

Zgłoszenia przyjmuje: **Leon Jankowski, Poznań, ul. Cieszkowskiego 6. Telef. 3139.**

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 12 w poł. przy ulicy Dąbrowskiego nr. 78a sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

motor elektryczny 220 wolt marki Gontz, maszynę do pisania marki Reihmetall, szlifierkę, aparat do spawania, wózek do transportu samochodów, wentylator do kuźni wraz z kuźnią stałą i polową.

Figas, komornik sądowy, Poznań, Kościelna 49.

1 SPRZEDAŻE

Reniferowa (zamsz) 1,40x1,20 mtr. „Dom Komisowy”. Dominikańska 3. zdw 99 230

Plac

opółotowany 1500 kwm., na składnice materiałów, drzewa, budowlanych rzeczy lub inną branżę, oraz 2 pokoje kuchnia, telefon ogród, od właściciela zaraz. Adres Kurjer zdw 99 830

9 SZUKA MIESZK.

2 pokojowego wraz z meblami natychmiast szukam. Oferty z ceną Kurjer dp 3918

16 OSOBISTE

Unieważniam weksel na sumę 3000 zł (trzytysięce) z akceptem Wojciecha Mycielski, Poniec i zyranci Gwerbubank Poniec i Stanisław Przybecki, Poznań, takowy znajduje się u p. Szerfkiego, Poznań, ul. Dąbrowskiego i doreczony mu został przez p. Wojciecha Lebiode, Poznań, Pocztowa 30. Stanisław Przybecki, zdw 35 058

22 ROZMAITE

Dywany Tabernacki, Raczynskich 2, przy Placu Bernardyńskim. zdw 99 662

Krawcowa wykonuje prace przedko, akuratnie tanio. Woźna 17, m. 5. zdw 99 910

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Maturzystka

szuka posady zaraz jako nauczycielka lub towarzyszką. Miejscowość obojetna, Leszczyńska, Zakopane, Chramcówki, willa Krzemień. zdw 99 664

Urzędnik bankowy

z praktyką w handlu i przemysle, korespondencja, języki, energiczny organizator z inicjatywą i prezencją, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdw 99 260

Ekspedjentka

szkoła handlowa, praktyka szuka posady cukierni lub kawiarni. — Zgłoszenia Kurjer zdw 98 500

Dziewczyna

młoda dobrze polecona, uczciwa, bez gotowania poszukuje posady do pomocy panji domu zaraz. Proszę oferty Kurjer Poznański zdw 99 691

Krawcowa

samodzielne potrzebne. Pamiętkowa 25. zdw 99 816

Pewna egzystencja!

CUKIERNIA i KAWIARNIA

około 120 miejsc, dobrze zaprowadzona, odnowiona, w pełnym biegu, w mieście garnizonowym, 60 000 mieszkańców z powodu choroby przez właściciela domu do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 30 000—40 000 zł. gotówki. Zgłoszenia w języku niemieckim skierować pod zw 29 760 do Kurjera Poznańskiego.

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesięc lipiec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	III. kwartał miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.